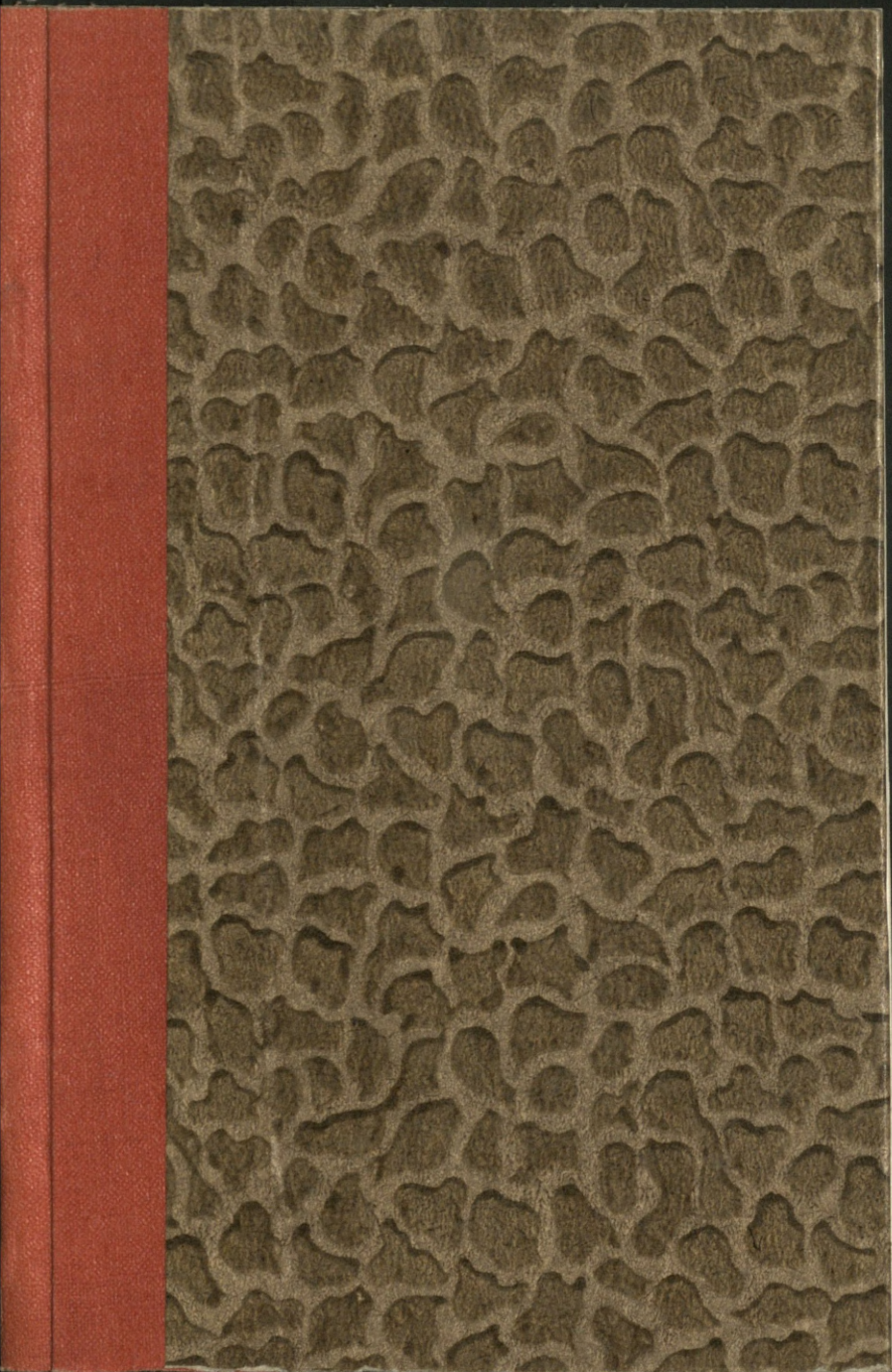


Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



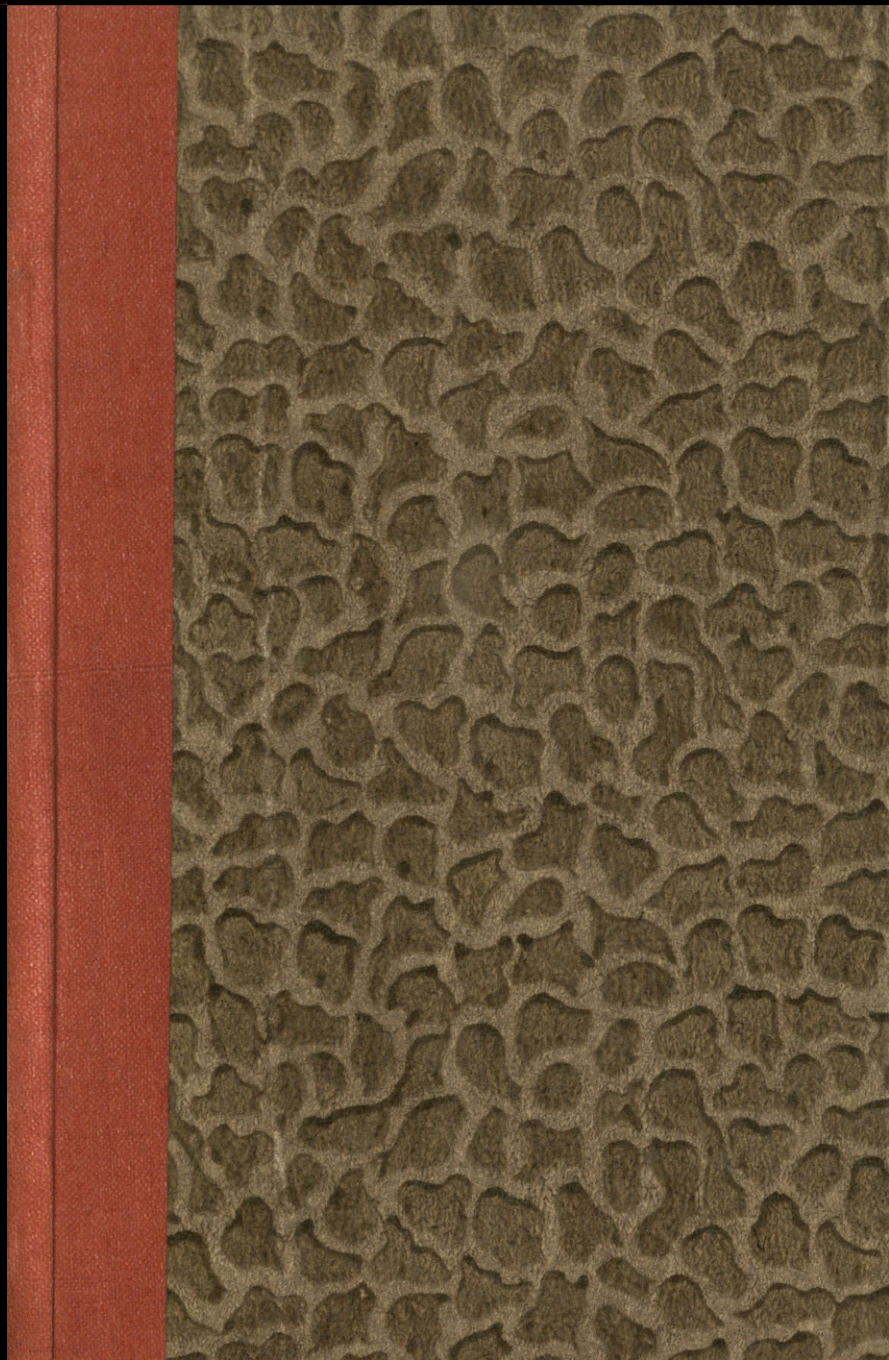
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

DANES-PICTA .COM

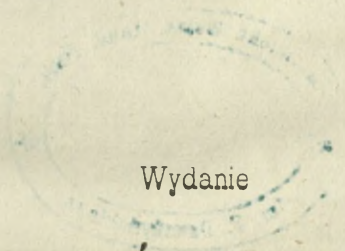


28779

**NAPRAWA RZECZYPOSPOLITEJ
DO ELEKCYI NOWEGO KRÓLA**

(1573).

1/2



Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

KRAKÓW.

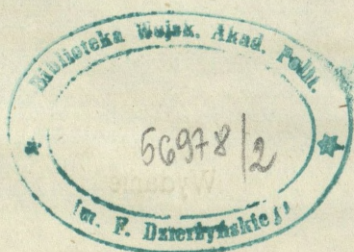
NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1859.

WYDZIAŁ HISTORII I FILOZOFII

DO ELEKCJI NOWEGO KRÓLA

(1578)



WYDZIAŁ HISTORII I FILOZOFII

KRAKÓW

WYDZIAŁ HISTORII I FILOZOFII

1930

DO RZECZYPOSPOLITEJ.

Ojczyzno miła, dajam ci ten upominek, z winszowaniem, abyś się w starości swojej tak odnowiła, jako się stary Orzeł odmładza.

(Tu drzeworyt: *Orzeł Jagielloński ukoronowany*).

RZECZYPOSPOLITĄ W REZĘ SWĄ PRZYWIEDZIEMY :

Wznowieniem starych obyczajów.

1. Karnością, to jest sądy.
2. Sprawą rycerską, to jest czujnością i gotowością.
3. } Osoby pańskiej.
4. } Komory jego.
5. } Dworu.
76. Reforma- } Urzędników koronnych i dworskich.
8. macyą. } Rozchodu.
9. } Sejmów walnych.
10. } Rad.
11. } Posłów.
12. Korrekturą praw, i dekretów sejmowych, aby ci co sądzą, nie z głowy swej (by mogło być) każdą akcyą *ex proscripto* praw sądzili.

Czasu *interregni*, u ludzi, którzy sobie wolnie pana obierają, nietylko ten jest pożytek, że sobie mogą pana obrać, nie jakiego *casus*, szczęście albo *successia* przy-

nisie, i owszem dobrego, cnotliwego i im pożytecznego; ale obierając go, stawiają mu zakon, jako im pan rozkazować, a oni pokąd jemu posłuszni być mają.

Kiedy byli sobie Polacy wzięli Henryka wroślawskie księżę za pana, posłali mu spisany obyczaj, jakoby im miał panować.

Przeto dla lepszego wyrozumienia rzeczy niżej opisanych, zdało mi się za potrzebne przypomnieć: iż my mając *bene ordinatam rempub. regni*, którą nam przodkowie naszy sławną podali (tak u siebie mam), nowęj tu stawić nie chcemy, ani będziemy: jedno stojąc przy starożytnem postanowieniu jej, gdzieby co z starodawnego postanowienia wyszło, aby się to w starą klóbę włożyło. A jeśliby czego niedostawało, albo co szkodliwego było, aby się to w lepsze obróciło. Wezmę tedy początek ztąd.

Rzeczpospolita królestwa polskiego od przodków naszych tak jest mądrze postanowiona, iż przechodzi rozumy mądrych onych stanowiec rzeczypospolitych, co piszą o Likurgu, Solonie, Romulusie, etc. Co acz łączno rzecz sama pokazuje: bo tak zakwitnęła Polska, iż żaden naród pod światem wolności i swobód więtszych nie ma nad nas, wszakże i wywody jasnemi to się pokazać może.

Wszyscy mędrcowie i stanowce rzeczypospolitych na to się zgadzają, iż trzy są sposoby sprawy i porządku rzeczypospolitej najlepsze i napożyteczniejsze ku wykonaniu szczęśliwego żywota. Jeden zowią *optimatum statum*, gdzie ich kilka albo kilkanaście dobrych, cnotliwych rządzi. Drugi, gdzie wielkość rozkazuje. Trzeci, gdzie jeden a dobry.

Tych wszystkich kształtów życia w rzeczypospolitej pokuszali przodkowie naszy, a na żadnym z nich *simpliciter* nie przestawali. Bo i za czasu dwanaście wojewód był *optimatum status*, a prędko się im uprzykrzył, bo nie było zgody, miłości, ambicya między nimi panowała. Zaczem przychodziło szkodliwe rozerwanie.

Kusili i rozkazowania *multitudinis*, jakie bywa *tempore interregni*, które nigdy pożyteczne, zawždy szkodliwe było.

Ostatnią zawždy się sprawowali, to jest, że sobie króle obierali, wszakże i to im nie zawždy dobrze szło. Bo gdzie *absoluta potestas* rozkazowała, tam dobrze być nie mogło.

Przodkowie naszy moderując z tych trzech porządków, odciąwszy co wadziło, dobre wzięwszy, taką rzeczpospolitą postanowili, w której się wszystkie te trzy ordunki najdują. Jest *optimatum status*, jest jednego rozkazowanie, jest *multitudinis*. *Optimatum statum* trzymają rady. *Popularem*, stan poselski od rycerstwa. Jednego też jest rozkazowanie, to jest królewskie, wszakże nie puścili pana samopas. Obyczaj rozkazowania, co zowiemy prawa, jemu spisali. Do tego stróże przydali rady. Ażeby pewniejszy byli wolności swoich, urzędniki koronne do boku przysadzili obecne, a tych wszystkich przysięgą nietylko królowi, ale i koronie obowiązali.

Z takiej tedy moderacyi, powstała taka jaką wszyscy widziecie rzeczpospolita koronna. I by też miał nie człowiek, ale anioł sam, jako o żydowskiej rzeczypospolitej piszą, nie mógłby był mędrzej postanowić. Albowiem tak jeden mądry człowiek napisał: Tam rzeczypospolite są fortunne za jednego rozkazowaniem, kiedy się do jednego zarazem zniosą rozum, cnota, moc, sprawiedliwość. Ale iż to strudna albo niepodobna bywa, przeto żadne rozkazowanie nie jest samo doskonale bez takiego umiarkowania, którem się wszyscy zarówno rzeczpospolitą dzielają.

Wypisawszy *constitutionem reip.* mądrze i z wielkim rozmysłem przodków naszych postanowioną, teraz do tego przyjdę, *quibus artibus regitur et gubernatur.*

Cel, do którego wszystkie rzeczypospolite zmierzają, ten jest, iż człowiek będąc *animal civile*, ciągnie się do pospolitego życia i tego pragnie, aby w zgodzie, w miłości, w pokoju, sprawiedliwości, obfitując wszelakimi potrzebami, wiek swój, jako przystoi ucziwemu człowieku, wykonywał. A jako jeden każdy, tak wszyscy spolem w rzeczypospolitej mieszkający, tego sobie żądają, i ten jest ich *finis*. Do czego przychodzą za pokojem i rządem. A pokój jest dwojaki, wewnętrzny i pograniczny.

Do zachowania wewnętrznego pokoju, potrzeba *bonos mores*, rządu i sprawiedliwości. Do pogranicznego, obrony. Przeto o tych trzech rzeczach nawięcej w prawiech naszych napisano, o których teraz mowa nasza będzie: o rządzie, sprawiedliwości, i obronie.

O obyczajach, a napierwej o zwierzchności.

Rozmaite są przełożenstwa, przez które Pan Bóg rząd czyni, i jednego drugim od złego hamuje. Poddał duszy ciało *in ipso ortu*, namiętności cielesne rozumowi. Prawo też pisane okazuje przełożenstwo stwórcy nad stworzeniem, męża nad żoną, ojca nad synem, urzędu nad poddanymi, pana nad sługą. I tem zawarł Paweł święty: *Reddite omnibus debita; cui honorem, honorem; cui timorem, timorem*. Zkąd każdy obaczyć może, dla czego są postanowione przełożenstwa i prawa: bo z jednego źródła pochodzą, to jest z przyrodzonego rozumu, który uczy i ukazuje czego się trzymać, a czego warować. Do którego kiedy edukacja dobra przystąpi nauczyciel, same *semina* przyrodzone przychodzą *ad summum apicem virtutum*.

Wszelaka zwierzchność bierze zalecenie swe z prawa bożego: *Omnis anima potestatibus sublimioribus sit subdita*. Postanowiona jest na pociechę dobrym, na bojaźń złym, za grzechem pierworodnym i skażeniem natury ludzkiej. Bo gdyby ludzie bez bojaźni i przełożenstwa żyli, któżby je hamował od złego? Ztąd nietylko chrześcijańscy ludzie, ale i pogańscy, króle i pany sobie stawiają, aby bojaźnią osób, i zwierzchnością urzędu ich, lud się od złego hamował. Lecz *magistratus* może hamować ręce, serca nie może. Przeto dwojaką mamy nad sobą zwierzchność. Jedną, która bojaźnią bożą serca ludzkie króci. Drugą, która *metu poenarum, et premio virtutum*, ludzie do powinności przywodzi. I w pogańskich narodziech religią i bojaźnią fałszywych bogów zatrzymawano ludzie w cnocie. I ztąd w chrześcijańskim zakonie jedne zowią duchowne, drugie świeckie.

W rzeczypospolitej naszej koronnej, za wniesieniem wiary chrześcijańskiej, i na początku jej zasadzenia, fundowane i kreowane są dostojenstwa, tak duchowne jako i świeckie. Z których dwu stanów, jedna rzeczpospolita powstała, i składa się.

Duchowni, opiekują się sprawami i obrzędy ku Panu Bogu należącemi. Świeccy, *moderantur humanis*. W tem tylko są różni, iż duchowni insze sprawy sami między sobą i insze przełożeństwa mają. Także też stan świecki, duchowni, arcybiskupi, biskupi, kapituły, etc. świecki, król, rady, urzędnicy koronni, i stan rycerski.

Duchownym, jako arcybiskupom i biskupom z prawa bożego i pisanego, podana jest zwierzchność kościelna, bez której żaden porządek zachowan być nie może. I są artykuły, które rozsądkowi prawa duchownego *mere* należą.

Słusznie tedy w sprawie praw opatrzeć się to ma, aby *in articulis tam mere spiritualibus, quam spiritualibus annexis*, w całe zwierzchność ich została, która urosła z boskiego i pisanego prawa. O czem są rozliczne statuty.

Władza też nad kościoły słusznie przy nich zostawać ma, które także prawo boskie, a przytem i pospolite, podało stanowi duchownemu. I ta jest między innemi powinnościami własna *functio* biskupia, aby wiedzieli biskupi o kościołach i opiekali się imi, a nikt inny, bo jeśliby miało być wolno każdemu *privata auctoritate*, i wedle zdania swego ordynacye jakie w kościołach czynić, albo w nich sługi kościelne stawić, jużby się tem i prawu pospolitemu, i urzędowi biskupim derogowało. A ztądby większe zamieszanie, i wszystko złe rósć i mnożyć się mogło. I byłoby to przeciw przywilejom nie jedno duchownym osobnym, ale też i pospolitym koronnym, któremi osobiwie to ostrzeżono, aby *dignitates et officia*, tak duchowne jako świeckie, i do nich rzeczy należące, umniejszane nie były.

Jako stan duchowny potrzebny był i jest w rzeczypospolitej, z kronik łącno poznać etc. Baczyli to przodkowie naszy, że im siła należało na tym stanie, przeto go sobie i dla spraw boskich, i dla swych wolności

barzo wazyli. Juźbyśmy byli dawno ziem pruskich nie mieli, by nie była duchownego stanu wierna i życzliwa rada.

Kazimierz syn Łokietków uczynił był pokój z Krzyżaki, odstępując im chełmieńskiej, pomorskiej i michałowskiej ziemie, aby tylko miał ojczyznę swą, dobrzyńskie i kujawskie księstwo. A co jeszcze więcej? Obiecał im był nigdy się książęciem tych ziem nie pisać, i dać ten tytuł z pieczęci swej koronnej precz wyrzucić. Przyzwolili na to panowie, a mianowicie plockie, wyskie, czerskie, gniewkoskie, lanczyckie, i insze książęta. Przyzwoliły też i miasta, jako Kraków, Poznań, Sandomierz, Kalisz, Sądecz, Włocław, Brzeście i insze. Kiedy się dowiedzieli duchowni, arcybiskup Jarosław i z inszymi biskupy, wnet się wszyscy oparli, i nie chcieli tego dopuścić, aby się miała przy swej mocy zostać takowa ugoda. I czynili w tej rzeczy tak wiele, że to wszystko w niwecz poszło, i ona sromotna ugoda psim swędem wynisć musiała. Potem kiedy przyszło do prawa, a któż się o to więcej zastawiał przeciw Krzyżakom? Kto rady dodawał? Kto *consilia* pisał? Kto do Avinionum, do Rzymu, i na insze miejsca jeździł, jedno duchowni? Jednego mianować będą Gerhardum biskupa kujawskiego, który siedm lat o ziemie ruskie w Avinionu mieszkał, i koronę, której blisko dwu set lat po zabiciu świętego Stanisława nie było, Łokietkowi, *impediente Henrici caesaris filio*, wyprawil. Czynilci też z siebie dosyć stan rycerski, nie żalując majątności i zdrowia własnego: ale *vana fuissent arma foris, nisi adesset consilium domi*.

Ten stan wniósł wolność szlachecką do Polski, nasze pany światłością prawdy bożej objaśnił, ukazał im ich królewską powinność, jako się mieli przeciw Panu Bogu i przeciw poddanym swym zachować. Ten stan prawa popisał, które potem krwią swą ludzie rycerscy oblali. Ten stan o wolności pospolite zawždy się zastawiał. Pana kiedy było potrzeba, hamował, a prawie go miał na wodzy. Gdzie co było trudnego i niebezpiecznego, ktoś inszy uległ, a księżą było wszędy zatakć. Przeto je wszyscy w uczeiwości mieli, szanując

ich nie inaczej jako własnych ojców, wiedząc pewnie, że póki będą przy swej władzy biskupi, dotąd pan nie ustanie w dobrej sprawie swej. A jeśli by oni (czego Boże nie daj) upadli, tedyby i on poszedł samopas, gdzieby go wola jego zapędziła.

Dokąd był żyw kapłan wielki Zacharyasz u Żydów, był Ozyasz dobrym królem i bał się Pana Boga, ale jako umarł, wnet się na swą wolą puścił. Aż naostatek od wielkiej rozpusty, jał się kapłańskiego urzędu, i chciał ofiary czynić, nie pamiętając na to, że się były przedtem Saulowi nie barzo dobrze zdarzyły. Ośmdziesiąt kapłanów było, którzy mu tego bronili, a on upornie do ołtarza szedł, gdzie go Pan Bóg takim trędem zaraził, dla którego i państwo stracił.

Póki też był żyw Jojada biskup, Joas król żydowski służył dobrze Panu Bogu. Ale jako umarł, alieć on począł służyć bałwanom, a też się za nim na trepkach szczęście włóczyło.

Odprawiwszy stan duchowny, przychodzę do przełożeństwu stanu świeckiego.

Dawna piosnka w Polsce: Iz złe u nas, — giniemy. Jedni mówią: sprawiedliwości niemasz, *merita* nie idą. Drudzy: żaden urząd nie jest cały, żaden powinności swej dosyć nie czyni, *luxus* nastał. Inszy składają winę na pana i na prywatę jego. Niektórzy na radę, iż między nimi niemasz zgody, miłości, konfidencyi. Drudzy zaś tak mówią: Póki *autoritas senatoria* w cale była, dobrze się wszystko w rzeczypospolitej wodziło; jako skoro nogę powinęła, im dalej tem gorzej rzeczy idą. Jedno wszyscy mówimy, ale nie wszystko. Ja dwiema słowy powiem: Przyszło to za odmianą ludzi i obyczajów starych. Chcesz poznać iż tak jest, weźmij przed oczy rzeczpospolitą rzymską, która była rządnie postanowiona, za którym rządem jakmiarż wszystkiemu światu rozkazywała. Przypatrz się dla czego zginęła, ale pierwej obacz czem była urosła. Piszze Ennius:

Moribus antiquis res stat romana, virisque A święty Augustyn tak pisze: że to było *legitimum imperium* od Pana Boga dla sprawiedliwości, i wielkiej uczciwości obyczajów ich. Byli to ludzie sprosta mądrzy, mało mówili, wiele czynili. Co w sercu to w uściech. Pracowici: głód, zimno cierpieli, dzieci swe na wsiach wychowywali grubo, nie kochali się *in luxu*, na male przestawali. Kochanie ich było szpada, koń, *galea*. Patrzże, jako skoro stare obyczaje opuścili, a wniosła się do nich ambicya, potem łakomstwo, za łakomstwem *luxus*, rozpusta młodzi, te rzeczy zgubiły Rzym. Odsyłam cię do Salustiusa, abyś nie rozumiał że zmyślam. Ledwa nie także u nas. Pytam, jeśli co zostało starych obyczajów, któremi rzeczpospolita stała? Nietylko że byśmy się imi sprawowali, ale już ich nie wiemy. O ludziach próżno wspominać, bo obyczaje z ludźmi zginęły. Zkąd każdy obaczyć może, że naszymi złemi obyczajami nie żadną przygodą ani przypadkiem giniemy, (lecz się to nie za naszego wieku zaczęło), tak iż nazwiskiem tylko rzeczpospolitą mamy, a rzeczą samą jużemy ją zgubili.

Potrzeba tedy, abyśmy jako tablicę cudnie malowaną, tak też i rzeczpospolitą nam podaną, farbami takimi odnawiali, któreby właśnie wyrażały i ludźmi i obyczajami, ludzie stare, zwyczaje i obyczaje stare.

Przeto chcemyli rzeczpospolitą naprawić, ztąd ją zacznijmy: siejmy w sercach młodych ludzi *semen bonorum morum*, reformujmy szkoły, kollegia, dla uczciwego wychowania młodych ludzi, a nawięcej szlacheckich dzietek, gdyż *seminarium* do wszystkich dostojenstw, tak duchownych jako świeckich, jest u nas stan rycerski. Ztąd powstawają na przełożenstwa wszelakie.

0 korekturze praw i zwyczajach.

Dawna prośba jest wszystkiego rycerstwa, aby była *correctura legum*. I wiele ich o tem pisało, jednak ich pisma ludziom nie idą w smak. Czemu się ja nie dziwuję. Rzecz to jest wielka, na której wszystkim wszystko należy; ani jednej godziny, ani lada głowy. A też nie każdy rozumie, co to jest *correctura* praw. Bo jeśli

jeden przywilej wyrzucić, a drugi zostawić, już to nie będzie *corrigere*, ale *destruere*. Przeto dla wyrozumienia, pojmi rzecz z tej miary.

Zródło, z którego wynikają wszystkie prawa, tak przyrodzone, jako i te które sobie za spólnem zezwoleniem ludzie stawiają, jest rozum utarty i wypolerowany. Są tedy jedne prawa, które w sobie zawierają *rationes honestatis, aequi et iniqui*. Te iż są przyrodzone, w każdym narodzie jednakie są i nieodmienne. Bo jako ogień zawždy gorący jest, tak też co jest *honestum*, co *turpe*, co *aequum et iniquum*, jednako wszyscy trzymają. Ale te *leges*, które w sobie mają *rationes utilitatis*, takie wedle czasu, miejsca, narodów i ziem, ludzie sobie stawiają. A te są *variabiles*; bo inaksze *leges* służą rzeczompospolitym, inaksze *regnis*. I tu jeszcze różnica wielka, bo jedne królestwa używają więzszych wolności, niżli drugie. Nie rozumiej, abych ci tu mówił o tej wolności, którą ztąd mamy, iż nas Pan Bóg przez Syna swego z mocy szatańskiej wyrwał, a za syny na wolność sobie sposobił. Ani też o tej wolności, jako popolicie mówią, czynić coby kto chciał, bo nas Pan Bóg wezwał *ad opera bona in sanctificationem*. Ale mówię *de civili libertate*, to jest, iż narody pod zwierzchnością będąc, różnie *debita* i *onera* na sobie niosą przeciw zwierzchności swej.

Przodkowie naszy długo praw pisanych nie mieli, bo niemasz starszych nad te, które od Kazimierza Wielkiego mamy. Ludzie byli prości, *litteras* nie umieli, rozumem i cnotą przyrodzoną się sprawowali. Pany też po temu mieli, dobre, cnotliwe ludzi. Przeto i teraz wiele rzeczy, które nie są na piśmie, potrzebnych i pożytecznych do rządu pospolitego i porządku sprawiedliwości chowamy, iż są przez ręce podane, i dawnym zwyczajem utwierdzone, i mają *vim legis*. O czem się rozszerzyć nie chcę.

Po Kazimierzu Wielkim, królowie po sobie konstytucye stawili, między którymi, jedne są sądowe, w których wielkiej poprawy potrzeba, bo niektóre są *statuta superflua*, jedną rzecz często powtarzając. Drugie sobie przeciwne, najdzie wątpliwemi słowy napisane. Te słu-

sznie mają być poprawione. Są też zwyczaje do porządku rzeczypospolitej należące i do sądów potrzebne, których ziemie używają. Są też niektóre między niemi niepotrzebne. Są też jedne prawa, które wolnościami nazywamy. I te dwojakie nazwiska mają i rzecz, bo jedne zowią wolności pospolite, których wszyscy w obec, jeden przed drugim nie mając, używają. Drugie tych, którzy są nad prawo pospolite (zowiemy je *privilegiatas personas*) wyjęci, w tych odmieniać albo odrzucać co, Boże uchowaj, *sacrosanctum est*, bo u nas w Polsce niemasz nic pewniejszego i powagi większej, nad przywileje. I nietylko nie godzi się ich odmieniać, a pogotowiu wyrzucać, ale i słów inaczej nie wykladać, jedno *prout sonant*, gdyż *privilegium* nic inszego nie jest, jedno *privata lex*, z łaski i dobrodziejstwa dane nad prawo pospolite, od tego, który miał zupełną moc i władzą dać i uczynić.

Przypatrzże się, jako wielkie przywileje nadane są od cesarzów i chrześciańskich królów i panów, kościołom i osobom duchownym. Najdziesz w prawie pospolitem cesarskiem tytuły: *De sanctissimis et religiosissimis episcopis. De sacrosanctis ecclesiis, et locis sacris. De immunitatibus ecclesiarum a vectigalibus, a tributis, et aliis oneribus*. Co wszystko czyniła gorąca miłość ku Panu Bogu, względem chwały pańskiej. Bo póki monarchowie pogańscy zwierzchność nad ludźmi chrześciańskimi mieli, kapłani chrześciańscy i inni nietylko wolności, ale i miejsca między nimi nie mieli. Ale skoro monarchowie pogańscy przyjęli wiarę chrześciańską, stawszy się syny i członkami Kościoła bożego, nietylko nadali wolności kościelne, donacye wielkie czynili, ale i sami osoby swe i królestwa podawali pod posłuszeństwo *regno et ecclesiae Christi*, nazwiska dawając kapłanom: *pater et dominus*, przyznawając im to, że są *autores majestatum eorum*. Czego się łatwo dowiesz z historyi cesarzów rzymskich i królów polskich. I ziściła się w tem kościołowi bożemu profecya: *Erunt reges nutritii tui*.

Są tedy rozliczne przywileje dane *ordini, professioni, ecclesiis, collegiis* (jako są *liberae electiones*)

universitatibus, personis, rebus, locis et actionibus. Jako *actoratus, detentiones bonorum* do wypłacenia, co zowie-my *confiscationem*. Fundusze, poświęcone, skarby i dobra kościelne, dziesięcin wytykanie i targowanie, co wszystko prawem pisanem i przywilejami jest opatrzone. O czymby tu był długi plac pisać, ale rozumiem, że ich m. księża kiedy tego będzie czas i miejsce, wedle potrzeby z tem się pokażą.

0 wolnościach szlacheckich.

Polacy, jakom pierwaj napisał, sprawowali się jednego rozkazowaniem, a miewali pospolicie dobre pany, nie tyrany, pierwaj książęta, potem króle, a rozkazowanie ich i władza na przodku, nie mając krygu żadnego, była wielka, bo nietylko nad wszystkimi majątnościami, ale i nad gardły mieli moc niezamierzoną. Cła, daniny, tak pieneżne jako i żytne, owsowe i z innych rzeczy, były wielkie, od których i stan rycerski nie był wolny. A iż ten obyczaj był królów i panów polskich, że nie na jednym miejscu leżeli, ani próżnowali, ale po Koronie jeździli, skarg poddanych słuchali, słabsze od możniejszych bronili, tedy gdziekolwiek drogę mieli, jedni koni dawali, drudzy psy z ich sługami żywili. Łowienia w jeziorach, stawiech, wszędy panu wolne i łowy, a drugim nie, ani na swoim gruncie, aż za przyzwoleniem królewskim, i insze *onera* rozmaite były, tak, iż i klasztory i dobra duchowne, na początku nie były od tego wolne; których angaryj nazwiska najdziesz w kronikach: Przewod, powod, stróża, stań, naraz, sep, powołowe, targowe, krowa, podwod, opole. Aż po przyjęciu wiary chrześcijańskiej, poczęła się krócić *absoluta potestas* królów, upominaniem i nauką biskupów, kapłanów, których naonczas była wielka *autoritas* za prostych ludzi, którzy pisma nie umieli. Potem za zasługami szlacheckiego stanu ludzi, za domawianiem obojogo stanu, wiele ustępowali królowie z prawa swego. Teraz władza królewska tak jest ograniczona, iż król zgoła nad stanem rycerskim i poddanymi ich, także nad majątnościami barzo mało, a na duchowne żadnego poniekąd

prawa i władzy nie ma. O głowę szlachecką, cześć i sławę, nigdzie jedno na sejmie z radą sądzić. Bez rady ani walki podnieść, ani pakt jakiegokolwiek wagi z postronnymi ludźmi stawić nie może. A z radą bez rycerstwa ani ceł, podatków nowych ustawiać, dóbr stołu królewskiego oddalać, monety kuć, ani pana obrać nie może.

Do którego obierania pana tak wiele stan rycerski ma, jako i rady koronne. Tak iż teraz u stanu rycerskiego jakmiarz nawiętsza władza w rzeczypospolitej.

Zkąd się znaczy, iż wedle czasu i panów, wniosły się swobody i wolności szlacheckie do Polski.

O królu i urzędzie jego. Ale pierwej o wokacyi, to jest, jako wchodzi na królestwo.

Chrześcijańskie królestwa przechodzą pogańskie uznaniem prawdziwem Pana Boga, prawy, wolnościami, a że lepiej są postanowione rzeczypospolite u chrześcian, niżli u pogan.

W pogańskich królestwach między ludem a panem *nullum est medium*, niemasz też ktoby się *libidini* jego zastawił. W chrześcijańskich królestwach insza jest sprawa i porządek, albowiem między królem a ludem bożym, kapłan jest *medius*, trzyma miejsce średnie, który mu lud boży zleca, przysięgę od niego odbiera, błogosławi mu, olejem go świętym pomazuje, przez co zlewa się nań moc i łaska boża; miecz mu z ołtarza daje i koronę na głowę kładzie. I przeto kto królem u chrześcian być ma, pierwej się stawi w kościele materialnym u ołtarza przed Panem Bogiem i namiastnikiem jego kapłanem, czyniąc mu uczciwość jako młodszemu starszemu, niższemu wyższemu, jako syn ojcu. Tenże kapłan, który przysięgę odbiera i pomazuje, przy boku królewskim w radzie siedząc i radząc, jest inspektorem wszystkich spraw jego. Błogosławiony król i królestwo, które ma od Pana Boga kapłana albo proroka. Miał Dawid Natana, Ezechiasz Izajasza, i inszy. Tak iż gdzieby co chciał król czynić przeciw przysiędze swej, ma dwoję zwierzchność nad królem, jedną kościelną

z prawa bożego, że go może *diris devovere*, to jest wydzielić z społeczności; drugą z zwyczaju starodawnego, *tanquam primas regni*, iż się do niego zbiegają wszyscy, tak, iż gdzieby król nie poprzestał praw gwałcić, może siem (sic) złożyć.

Wielki to kryg, wielki munsztuk na złe pany: chwalebny rząd i postanowienie królestw chrześcijańskich. I póki wszystkie w tym porządku były, cała była *libertas et nobilitas* w królestwach zakonu chrześcijańskiego. Jako skóro wyrzucono kapłana, zarazem i szlachta i wolność upadła. Patrz na królestwo angielskie, szkockie, duńskie, szwedzkie: wyrzucono kapłana, już tam szlachty nie szukaj ani wolności.

Takiej sprawy i porządku nie miały ani mają *dominatus* pogańskie, przeto też tam przez mordy do państw przychodzą. Patrz na Wołochy, Turki, Moskwę, tam kto chce panować, rzadko inaczej do tego przychodzi, jedno przez moc a rozlanie krwi.

Do tak wysokiego stanu, człowieka mają zalecić *heroicae virtutes*, a nawięcej ma mieć bojaźni miłego Boga. Nietylko z strony tej, że *vicem gerit Dei* na ziemi, ale i z strony tej, że jest *unctus Domini*. A nie rozumiej, aby to prózna *et sine effectu ceremonia* była; wielka jest władza i moc, odmienia człowieka i inszego czyni. Czytaj w księgach królewskich o Saulu: *Mutatus est in alium virum post unctionem*. Czytaj o Aaronie biskupie, iż pomazany olejem świętym, *ducatum* wziął *in populo*. Mojżesz włożeniem ręki na głowę Jozue, dał mu ducha ku sprawowaniu ludu bożego. Czytaj prorockie miejsce u Hieremiasza i Hieronima świętego na nie: *Confluent ad bona Domini super frumento, vino et oleo*. W tych słowiech znaczą się Sakramenta Ciała i Krwie pańskiej, *et oleum sanctificationis*. *Et erit anima eorum quasi hortus irriguus*. Nie na ciało się to ściąga, ale na duszę.

A nie nowina to, że duch boży zstępuje na ludzie, czyniąc je sposobnemi do tak wielkiej a zacnej sprawy rządzenia ludu bożego. Przywiodeć ono pismo, kiedy Mojżesz *tabernaculum* na kształt i wizerunek, jaki mu Pan Bóg rozkazał, miał budować: *Ecce, inquit, vocavi ex vobis filium Huri, et implevi eum Spiritu Dei et*

sapientia in omni opere quicquid fabrefieri potest, et auro, argento, aere, marmore, et gemmis, ut faciat cuncta quae praecepi. Baczże, jeśli to rzemieślnikowi dał, daleko więcej duci populo.

We Francyi na koronacyi królów *in ipsa unctione* okazują się wielkie *portenta*. Masz historią *de Clodoveo*. Gwilhelmus król angielski będąc tyranem, historia pisze, jako skoro jest olejem świętym pomazan, stał się *mitissimus et sanctissimus princeps*. Taż historia pisze, że w Norwegii nie mogły się zahamować mordy królów ich przez sto lat, aż je poczęto *unctione mystica* konsekrować. I od tego czasu *nemo de caetero ausus est manus mittere in Christum Domini*.

0 powinności królewskiej.

Kto chce wiedzieć jaka jest powinność, i co jest za urząd królewski w rzeczypospolitej koronnej, wejrzysz w przysięgę królewską.

Ego Sigismundus Augustus Deo annuente futurus rex Poloniae, profiteor et promitto coram Deo et Angelis ejus, deinceps legem, justiciam, et pacem ecclesiae Dei, populoque mihi subjecto, pro posse et nosse facere atque servare, salvo condigno misericordiae Dei respectu, sicut in consilio fidelium meorum melius potero invenire. Pontificibus quoque ecclesiarum condignum et canonicum honorem exhibere, atque ea quae ab imperatoribus et regibus ecclesiis collata et reddita sunt, inviolabiliter observare, abbatibus, comitibus, et vasis meis congruum honorem, secundum consilium fidelium meorum, praestare. Sic me Deus adjuvet, et haec sancta Dei Evangelia.

Już tu król przyszyły za przyrzeczeniem i przysięgą, w ręce kapłańskie uczynioną, prawie ślub bierze z ludem bożym, obowiązuąc się przed oblicznością pańską, dobre pospolite, nie prywatę swą opatrować.

A iż każde królestwo rozsypuje się albo nierządem domowym, albo postronną mocą, przeto te trzy rzeczy przysięga: Prawa trzymać, sprawiedliwość czynić, od nieprzyjaciół bronić.

Co się zawiera w tem słowie: *leges* chować, jużem ci pierwej wyłożył; bądź to prawa przyrodzone, bądź te, które w obyczajach albo na piśmie są, bądź te, które zwiemy przywileje. Czego w inszych wszystkich przysięgach królów polskich jaśniej dołożono, do których cię odsyłam.

Sprawiedliwości te są *praecepta: Honeste vivere, alterum non laedere, jus suum unicuique tribuere.*

Parlament koronny.

Sicut in consilio fidelium meorum melius potero invenire. Przypatrz się dobrze. Te słowa wielkie *pondus* mają; pomyśl co na sejmiech widzisz? Król siedzi w pośrodku, a z obu stron przy boku jego koło senatorskie: *cinctus est corona senatorum*, jako plotem. Co oczyma widzisz, toć w rzeczy samej dzieć się ma: to jest, iż król nie ma *suo capite*, ani *suo privato consilio rempublicam regni* rządzić i sprawować, jedno na co się z radą zgodzi, jako najdzie *in consilio fidelium suorum*, rad swych, co tu przysięga. Nie każdy tam rady szuka, gdzie jej szukać ma; wszyscy chcemy radzić, a podobno i rządzić. Wszakże nie wszyscy do rady przysłuchamy, jedno ci, którzy na to przebrani i powołani są, i przysięgami obowiązani od rzeczypospolitej. Przeto przysięga królowi ukazuje, do kogo, i gdzie się w rzeczach i sprawach trudnych uciekać ma. Parlament to jest koronny wieczny, na to od rzeczypospolitej wysadzony. A tu już na stronę ustępują szeptuchowie, pochlebcy, komora. Nie ich to rzecz jest panem i rzeczypospolitą rządzić, sama ta *functio* przynależy senatorom. I tą samą rzeczą tyran jest od króla różny: iż tyran swą radą wszystko czyni, król ma senatory zacne, godne, i uczciwe ludzie, bez ich rady nie w rzeczypospolitej nie czyni, na ich radzie przestawa. A iż sam wszystkiemu dosyć uczynić nie może, dla tego mu rzeczypospolita przydała *administratos* pany, których używać i na nie *partiri officium* swe ma. Czem uchodzi *invidiam* u poddanych swych.

Wielka to wolność pospolita, iż mię pan nie rządzi jako chce, i jako mu się zda, ani też żadna lekka osoba; ale brat mój, krew moja, o którego także wiele idzie jako i o mię, i milej mi to wolnemu człowieku znosić, na co sam i brat mój na to odemnie wysadzony przyzwoli. Mem zdaniem na tym obowiązku wszystka *salus reipublicae* i naprawa tych czasów należy. Jedno to w klóbę a w rezę swą wstawmy, byśmy nie inszego tego czasu *interregni* nie sprawili, wiele posłużym rzeczypospolitej, bo i osoba pańska się ogodzi, i *autoritas senatoria* się wróci, i sprawy wszystkie rzeczypospolitej rychlej i lepiej będą się odprawowały, niżli tych przedeszłych czasów.

0 radzie koronnej.

Mądrość nad mądrościami i nauka nad wszystkimi naukami jest, umieć lud boży dobrze rządzić i sprawować, i jemu panować, tych zwłaszcza czasów trudnych, tak odległym państwom, rozlicznym narodom, mową, obyczajmi, i sprawy od siebie różnym; doma się swawola rozlała, w okół wszędzie nieprzyjaciół dosyć. Bez osobliwej łaski bożej i daru pańskiego, i bez ratunku i pomocy drugich być to nie może. Przeto przodkowie naszy przysadzili do boku pańskiego rady koronne, które *obtinent vicem oculorum in repub.* Ich oczyma rzeczpospolita ma widzieć, ich mądrością ma cała być, ci mają być *interpretes et doctores legum* u królów. Przeto i ten co się na to miejsce bierze, ma to u siebie uważać, jaki to urząd, i czego potrzebuje. I pan ma obierać na tę stolicę ludzi starożytnych familij, bo u takiego i dusza przedajna. Im mędrsze i lepsze będzie miał, tem *pacatius regnum obtinebit.*

0 urzędnikach koronnych.

Na urzędnikach koronnych *omnis splendor et majestas regis et regni* należy.

Kancelarze są usta pańskie, i piątno koronne noszą.

Marszałkowie koronni rząd i ucziwość każdemu przystojną, tak radzie jako i postronnym posłom i ludziom czynią.

Podskarbi skarb koronny chowa.

Te urzędy zelżyły się i zatrudniły w wypełnieniu powinności swych, podstawkami. Przeto chcemyli w rezę swą urzędy koronne wstawić, potrzeba podstawki wyrzucić, i *poenam* założyć, ktoby się ważył w urząd koronny, by też i z rozkazania królewskiego to czynił, wdawać. A to mi się zda potrzebna, aby król ani marszałków koronnych, ani pieczęci, ani podskarbiego, ani hetmana nie dawał, jedno za wolą i zdaniem panów rad, gdyż nietylko samej osoby królewskiej, i wszystkiej rzeczypospolitej są słudzy.

0 pieczętarzach.

Kancelarya wielkiej naprawy potrzebuje, ci odpowiedzi i *responsa* dawają, listy piszą, zapisy, przywileje, dekrety, utwierdzenia wolności naszych z tamąd wychodzą, których jeśli *fides in dubium vocabitur*, nie będziemy mieć nic pewnego. Na pieczętarzach i referendarzach (sic), sprawiedliwość miast i ubogich ludzi należy. I tam poprawy wielkiej potrzeba, aby ludzie ubodzy limitacyami i innym kształtem nędzeni nie byli. Odprawa ich aby dobrze i prędko szła. Bo jeśli co, pewnie skwierk, płacz ubogich ludzi, porazi nas.

Pieczęć małą zgola *in publicis* wygładzić. Pisarze także komorne.

0 urzędnikach dworskich.

Do komory dać podkomorzego enotliwego, dobrego i umiejętnego prawa człowieka.

Dyscyplinę, i wszelaką uczciwość obyczajów na dworze królewskim, aby panowie urzędnicy czynili: bo dwór pański był pierwiej *schola virtutum*. Tam zaenych i szlacheckich domów dziatki z obyczajami, panom swym z młodych lat ucząc się służyli, teraz się stał dwór sprosną nierządnicą.

Król chanaje (sic) niepotrzebnej, która *ponderi* jest *ter-rae*, niech nie chowa. A co po owych szkapach, chłopiech, co próżno chleb jedzą, jakich było dosyć za nieboszczyka pana naszego?

Niepomału sobie winna rzeczpospolita, że zawždy nie miała przy boku pańskim kilka rad koronnych, nie przyszłoby było *ad ista inconvenientia*, którycheśmy się z osławą koronną napatrzyli. Przeto zda mi się barzo potrzebna, aby przy nowym panie zdwždy kilka panów mieszkało, praw i wolności onego aby uczyli, i w obyczajach ćwiczyli. Uczynili to byli przodkowie naszy za Kazimierza trzeciego, że ich kilkanaście było przy nim. Byli też za młodu przydani nieboszczykowi królowi, com ja od niego z ust słyszał, przestrzegając, aby była Bona matka nie rządziła.

0 sejmiech walnych.

Dwie przyczynie są dla których sejmy bywają: dla konsultacyi *de republica*, a dla sądów. Albowiem gdy się Polakom ta forma i kształt rzeczypospolitej podobała, w której jeden rozkazuje, który sam w tak szerokiem królestwie rozlicznym narodom rozkazując, niepodobna rzecz aby wszystkiemu zdołać, wszędy być, i wedle potrzeby wszystko opatrzeć mógł, ani rozumu tak ostrego być może, żeby rozdziernąć mógł zawichłane węzły prawne; widząc i to, że prędki skok *ad tyrannidem* takiemu, który wszystko w ręku swych ma, — przydali królowi senatory, na które tę powinność z obowiązkiem przysięgi włożyli, aby wszystkie rady i sprawy pańskie prostowali, i *ad salutem reip.* obracali,

aby pana uczyli, i władzę jego wedle potrzeby żeby hamowali. Jedno iż nie zawždy panowie mogli być przy boku pańskim, zdało się to za potrzebną i pożyteczną rzeczypospolitej, aby się na pewne miejsce i czas za zezwaniem królewskim, do sądów, i do innych potrzeb i odpraw koronnych zjeżdżali. A ten zjazd zowią *comitia regni*. Na który sejm poczęli posłowie od ryccerstwa bywać, jako Długosz pisze w historyi, za początku, dla stanowienia podatku. A potem kiedy zaniedbaniem rad, poczęły się naruszać od królów prawa, prerogatywy i wolności szlacheckie, do drugich konsultacyj *de republica* przypuszczani byli, nie jako przysięgli do rady, ale jako *monitores consiliariorum, et custodes libertatis et praerogativarum nobilitatis, et legum publicarum*. Chwalebne postanowienie narowskiemu polskiemu, by go dobrze używano, naksztalt postanowienia mądrych stanowiec rzeczypospolitych Rzymian i Lacedemonów, którzy dla pohamowania władzy zwierzchnich swych, ażeby dozór był w rzeczypospolitej, rzymska miała *tribunos plebis*, a Lacedemoni *ephoros*. Przystępując do naprawy sejmów, ztąd się ją zda począć.

Co się dzieje iż po tak długich pracach, utratkach, które po te wszystkie czasy panowie rady i posłowie z królem jego m. przeszłym czynili i podejmowali, rzeczypospolita nie odniosła ani odnosi takiego pożytku, jaki pierwszych czasów, kiedy dzień, dwa, sejmy trwały, odnosiła? Nie trudno to zgadnąć temu, kto się przypatrzył sprawom sejmowym koronnym przeszłych czasów, o czem się ja rozszerzać nie chcę. To widzę: nie będzie teraz wielkiej poprawy sejmów, które są *ad salutem reipub.* postanowione, obróćą się nam *in perniciem*.

Spytasz, cóż czynić? Łacno obaczysz *ex fine. Finis* do którego rady i posłowie zmierzać mają, ten jest, kiedyby król chciał wolności pospolite psować, aby rady i posłowie panu się zastawiali; do jednego tedy zmierzają celu rady i posłowie, tylko w tem rady przodek mają, że są *medii* między królem a posły, a k'temu przysięgli. Przeto oznaczmy powinność każdego.

Te są własne cnoty senatorskie: *liberum pectus gerere*, prawdę królowi śmieie mówić, o wolności pospolite się zastawiać.

Poselski urząd jest: rady upominać, ospałe, nie-dbałe budzić, pilnować aby się nad prawo i wolności nie nie działo, z radami się porozumiewać, praktyk i zmów żadnych z panem nie mieć, przed radami nie nie uganiać.

Opatrzmyż to, aby posłowie odnosili do braci, co sprawią na sejmie, ażeby dobrym podziękowano, a złym łajano i karano.

Na pana ten munsztuk włożyć, aby przed sejmem wszystkie *dignitates et honores* rozdał.

A iż się niepomalu sprawy rzeczypospolitej hamują i trudnią *limitata potestate*, które pospolicie ziemie, namówiwszy pewne artykuły, dając posłom swym, i niepomalu się derogują nietylko władzy panów rad, ale i wszystkiej rzeczypospolitej. Bo sejm walny zowią, że na nim okazuje się *majestas* i władza wszystkiej rzeczypospolitej. Reprezentuje sejm wszystkę rzeczpospolitą, któremu preskrybować, *et indignum et damnosum reipublicae*. Boć sprawy rzeczypospolitej, które się na sejmy znoszą, odprawować się muszą wedle potrzeby, miejsca i czasu. Czego ten co doma siedzi, tak dobrze nie baczy, jako ten, który ma pewną wiadomość rzeczy. Przeto zdałoby mi się, aby wedle starego zwyczaju były post *conventus particulares*, *conventus generales*, jeden po drugim, w Wielkiej Polsce w Kole, a w Korczynie, abyśmy wszyscy o sprawach i potrzebach r. p. przed wielkim sejmem znosili, a tam dopiero artykuły zgadzali, a niepotrzebne odrzucali. Takie znoszenie nazywano konspiracją. Bodło to w oczy króle, bo im nie mogły iść praktyki taki; zabieżało się tem i pańskim, i poselskim praktykam.

Na sejmiech bywają propozycye, wotowania, i konkluzya. I tu potrzeba wielkiej poprawy. Często król proponuje nie to czego rzeczypospolitej potrzeba, ale prywatę swą. Często też król nad zdanie wszystkich panów coś przeciwnego konkluduje. I to potrzeba opatrzeć, żeby w żadnej rzeczy konkluzyi nie czynił, aż

się wszystkie rady zgodzą, jako nieboszczyk król Zygmunt czynił.

Żaden pan nie może prędzej zubożyć korony, jedno częstemi a długimi sejmy, przeto i temu potrzeba zabezpieczyć, *ne id deinceps fiat.*

O sądziech i sprawiedliwości.

Po wiele przedeszłych czasów na sejmiech szukano obyczaju sądów. Jeszcze nie widzę aby się taki obyczaj znalazł, któryby się wszystkim podobał. W czem na dwie rzeczy przodkowie naszy patrzyli. Naprzód, aby mię *sine appellatione* nie sądził mnie równy, jedno ten, którego ja nad głową swą, wolnym człowiekiem będąc, za pana sobie stawię i wyznawam,— druga, aby mię nie sądził z głowy swej, jedno z prawa pisanego. Przeto do króla rady przysadzili, a obiema preskrybowali prawa jako mają sądzić.

Przodkowie naszy nikomu nie powierzyli szafunku-sprawiedliwości, jedno królowi, jako temu, który jest próżen *omni affectu*, nie może też nań paść suspicya łakomstwa, aby się miał dać uwieść *a recto et justo*. I teraz, byśmy niewiem jakich obyczajów szukali, nie najdziemy nic lepszego nad postanowienie przodków naszych. Mamy parlamenty swe, sejmy, rady przysięgłe, etc.

Ale rzeczesz: Sprawiedliwości nie będzie jako i pierwej. Ja tego baczyć nie mogę: ktoby chciał, mógłby barzo wiele odsądzić. *Nolenti omnia difficilia.*

Perpetuos iudices Panie Boże uchwaj, boby to było przeciwko prawom i wolnościom naszym, i więcejby się narodziło krzywd niżli sprawiedliwości. Jest obyczaj sądów na piśmie wielkiego i zacnego senatora nieboszczyka pana krakowskiego z Tarnowa, w którym żadnej innej rzeczy nie postrzeżę, jedno aby nie byli *perpetui*, a k'temu, aby tylko kauzy sądzone były które dawne są, a które już na sejmie wielokroć były, albo-

wiem snadna u nas sprawiedliwość w Polsce, by się jedno sejmem nie hamowała. Przeto przy starem stojąc, do ułacnienia ich, radzę, aby skoro po propozycyi na sejmie, król niczem się nie bawiąc, sądził, aż panowie posłowie z namowami przyjdą.

Dni w prawie opisanych aby nigdy nie omieszkiwał. Prokuratorowie aby przysięgli byli. Niemało się też kaur odprawowało, kiedy panowie przesłuchywali, a zarazem do rady odnosili i dekreta czynili.

Zadworne kauzy aby ustawicznie ci panowie, którzy przy królu jego m. od rzeczypospolitej mieszkwać będą, aby pilnie odprawowali.

Do naprawy sądów, potrzeba naprzód w sercach ludzkich starożytną prawdę i cnotę wskrzesić, *quod est omnium maximum*, to grunt. *Item.* Aby była *correctura legum judicialium*, tych, które w sobie wolności polskiej nie zawierają, od deski do deski. *Item.* Zgodzić między sobą dekreta sejmowe, któremi się królowie i rady *in judicando* zwykli sprawować. *Item.* Między stanem duchownym i świeckim, o rzeczach Panu Bogu, kościołowi, i pożytkom im należących, porównanie czynić, z rozdziałem kaur i artykułów, co której jurysdykcyi należeć ma. Bo gdzieby kto chciał nowe sądy i *ordinarium judicium*, przeskoczywszy te rzeczy, uczynić, nie mógłby się inaczej rozumieć, jedno że takie sądy dla tego się stawiają, aby jeden stan na wolnościach swych chramał.

0 obronje.

Tak wiem od mądrych ludzi, iż jako się skoro dziecię szlacheckiego stanu urodzi, zarazem się stawa *miles regni*. Przeto jego rzemiosło: koń, zbroja, szabla, aby był zawždy gotów ku potrzebie matki swej rzeczypospolitej. Przeto od tego stanu i czujności i gotowości większej rzeczpospolita potrzebuje, niżliże do tego czasu była. Lecz tak widzę, iż ludzie są po temu, po-

kój nas gnusami poczynił. Panie Boże daj nam pana żywca, któryby się kochał w rycerskich ludziach. To też widzę, iż jako złożona jest z pana obrona, nic się dobrego nie dzieje; na kwartę tylko nieboszczyk pan składał. Nie czyniż my między panem a rzeczpospolitą działu, jedna to rzecz.



56978 /
2